

ŚWIAT KOŃCZY SIĘ, CO ROBISZ, ABY TO ZATRZYMAĆ? OPOWIEŚĆ O OUTSIDERACH BRUT NOW.

Małgorzata Szaefer

Sto procent codzienności to sto procent świata, który w obliczu globalnych przemian niemal w każdej dziedzinie życia, bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje mistyków, mediatorów, proroków. Świat potrzebuje ich, by trwać w nieprzerwanym biegu dziejów. Wielu z nas jest na etapie poszukiwania form egzystencjalnej oszczędności, niskobudżetowych strategii i ucieczki w filozofię *no waste*. Są tacy, którzy nie potrzebują przemian. Dostępują szamańskiego rytuału przejścia *vision quest*, czyli „wyprawy po wizje”. Ich działania to praktyki codzienności podniesione do rangi mistycznych zaklęć.

Wtajemniczeni pozwalają sobie, by myśleć i czynić inaczej niż większość ludzkości. To mistycy codzienności, uznawani za szalonych i nieobliczanych – outsiderzy. Zdając się na swoje duchowe połączenie ze światem, próbują rozsadzać system zastanego „porządku”, ustanawiając go na nowo. Outsiderzy to zwykle freeganie, weganie, propagatorzy *no waste*, królowie śmietników, nomadzi wiecznej prawdy. Ich operacje artystyczne wynikają z codziennych rytuałów, postanniczej działalności i aktywistycznych postaw, mających na uwadze szczególną troskę o ziemię, wodę, powietrze, zwierzęta oraz ludzi. Ich gesty są nośnikami treści antimaterialistycznych i pacyfistycznych, stając się wyrazem krytycznej postawy wobec kapitalizmu, konsumpcjonizmu, wojen, zła. Kluczowe dla zrozumienia, czym jest *outsider art*, są słowa Johna Maizelsa: „Każdy *outsider art* jest ruchem artystycznym składającym się z jednej osoby, outsiderzy wymyślają swoje

własne techniki, swoje własne dyscypliny, swoje własne sposoby pracy, swoje własne wizje, dlatego za każdym razem jest to coś zupełnie indywidualnego¹. Outsiderzy to w dwóch słowach – osobne kosmosy.

Outsider art, aktualnie poszerzone o pojęcie *brut now*, aktywizuje operacje artystyczne, obejmujące różne formy praktyk codzienności. Są to gesty brikolera, przekaźnika mocy, facylitatora. Outsiderzy to wyparci przez system, żyjący na społecznym marginesie odszczepieńcy, których słowa i myśli są nierozpoznane i niewidoczne w polu sztuki. Działają skrycie, nienachalnie, wbrew utartym zasadom i konwencjom, z dala od sztywnych ram kultury, sztuki, polityki, imperializmu. Ich gesty są formą przetrwania, być może namysłu nad sensem istnienia, próbą odszukania pierwotnej, utraconej łączności ze światem. „Strategie” artystyczne outsiderów odnoszą się do sposobu funkcjonowania natury. W czasie globalnych przemian, w obliczu obecnie panującej pandemii, warto przyjrzeć się ich działaniom, które są wyraźnym protestem przeciw dominacji rasistowskich, seksistowskich i szowinistycznych postaw.

Brutartowcy zakładają domy w lesie, na pustkowiu, są odludkami, nomadami, żyją w lepszej komitywie ze zwierzętami niż z ludźmi. Hiszpański outsider – El Garrell często łamał granice praktyk społecznych, budując domy w lasach, na terenach, na których miała powstać autostrada. Zakładał blokady w postaci wertykalnych konstrukcji – wież, a następnie podpalał je, gdy zmuszony był opuścić teren. Richard

¹ Przywołana wypowiedź Johna Maizelsa pochodzi z filmu *Turning the art world inside out*, reż. J. Cocker, 2013.

JESUS CHRIST'S^④
PITAKA⁺ FORMULA

$$5.0 \sqrt{345666.4488}^{0.4488}$$

$$= III^+$$

Greaves z Kanady budował domy całkowicie powstałe z przedmiotów znalezionych na starych opuszczonych farmach. Architektura Greavesa odrzucała prawo grawitacji, wchodziła w korespondencje z naturą, przekształcając się wraz ze zmianami pogody. Elis Sinistö – konstruktor Villi Mehu – żył w lesie w Finlandii, odprawiając swoje magiczne rytuały nad pięknym światem, tańczył i rozmawiał z ptakami.

Jean-Marie Massou, podobnie jak Henry David Thoreau, żyje w lesie, w Lot we Francji. Nie czyta, nie pisze, głosi profetyczne teksty, które przychodzą do niego w snach. Swoje uczestnictwo w świecie zaznacza, stosując *sound recording* – nagrywa tysiące kaset. Jest ich już ponad 25 tysięcy. Lamenty do świata śpiewa bezpośrednio do magnetofonu, który trzyma tuż przy swoim łóżku. Łóżko, tak jak sen, to miejsce „transferu danych” dla wielu outsiderów. Miroslav Tichý przechowywał skrzynkę ze swoimi fotografiami przy łóżku. Prace znanych outsiderów: Madge Gill czy Jeanne Tripiet, zostały znalezione po ich śmierci pod łóżkiem. Dla Massou miejsce snu staje się zatem gwarantem bezpieczeństwa dla wspomnianego „transferu danych”, a magnetofon jest jego narzędziem. Massou, stosując ostre cięcia, kilkakrotnie nagrywa na tę samą taśmę magnetofonową – lamenty o dawnej miłości z dzieciństwa, Marie-Ange, fragmenty z radia, soundtracki z filmów. Jednak znaczną część jego aktywności stanowi nagrywanie przesłań dla świata i ostrzeżeń: grozi nam nadmiar populacji. Outsider radzi stosować środki antykoncepcyjne i adoptować sieroty, bo w tym strasznym, przeludnionym świecie nie należy powoływać nowych istnień do życia. Massou schodzi do podziemia. Dosłownie patroszy ziemię, rzeźbi w niej „jelita”, tworzy podziemne jaskinie dla ochrony ludzkości. Pragnie przygotować siebie i innych na Apokalipsę oraz przybycie Obcych. Massou poszukuje myślących podobnie, dzieli się swoją wiedzą, która w jego przekonaniu może uratować przyszłość i uchronić życie na planecie.

Inna outsiderka, Dinah Young, swoją aktywnością rozszerza postulat miłości bliźniego na wszystkie organizmy żywe, szczególnie zwierzęta. Young dba o ich ekosystemy i odprawia dla nich mistyczne pochówki. Poruszona nagłą śmiercią zwierząt na autostradzie dokonuje rytualnych czynności, które nadają jej wypowiedziom duchowy charakter. Jest autorką wielu performatywnych działań i *site-specific*

objects związanych z łącznością życia i śmierci. Jej twórczość przyjmuje charakter proanimalistycznego aktywizmu.

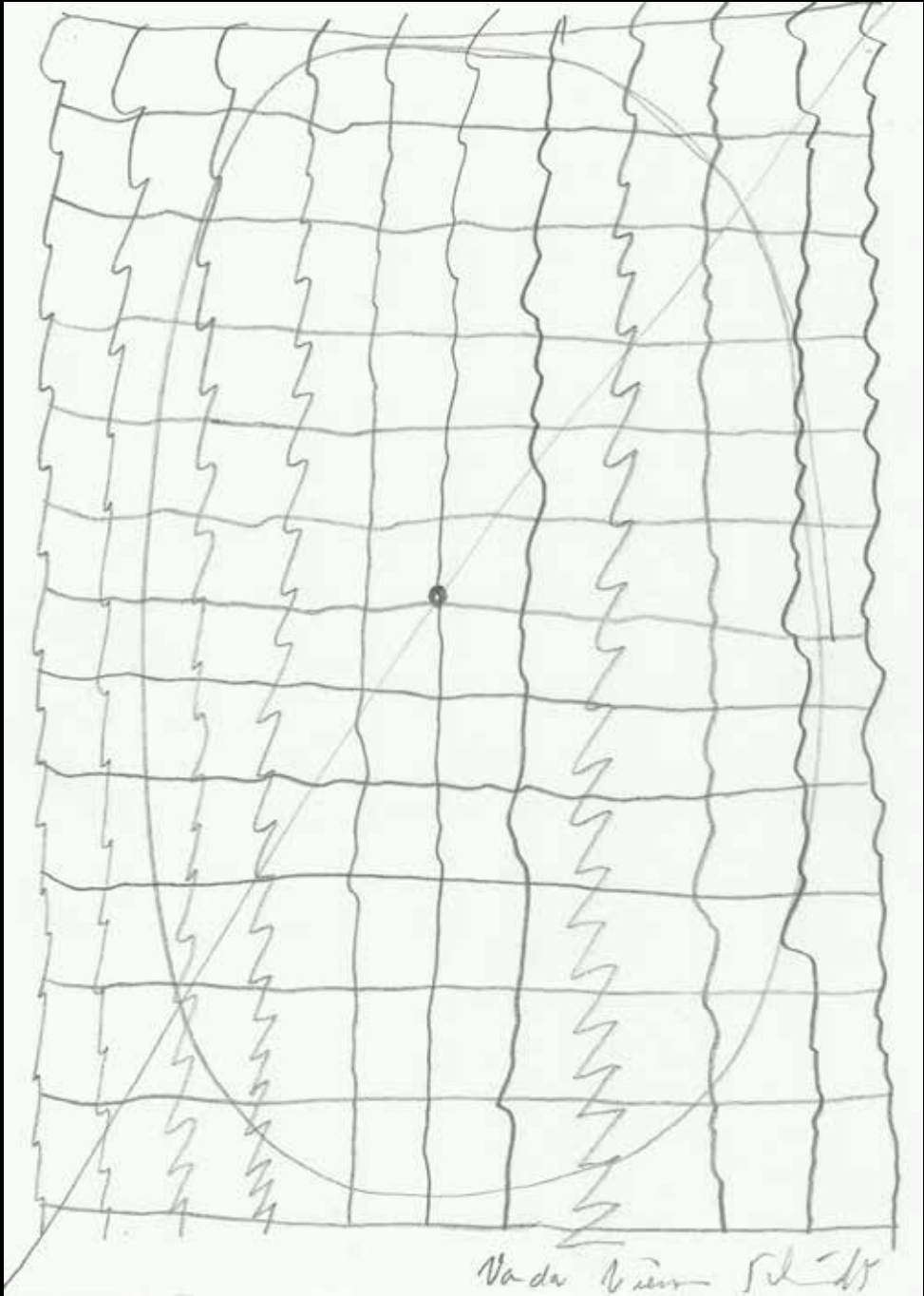
Praktyki artystyczne brutartowców obok aktywistycznych postaw przyjmują także charakter konceptualny. Przejawia się on na przykład w formie diagramów – systemów zapożyczonych z matematyki, nauk ścisłych oraz filozofii okultystycznej. Pełnią one funkcję ochrony demiurga oraz stwarzanego przez niego porządku świata. Ich celem jest ustanowienie logiki systemowej, harmonijnego połączenia pomiędzy siłami geometrycznymi, duchowymi i fizycznymi. Outsiderzy, postępując się magicznymi zaklęciami, „alfanumeryczną pieśnią”, „numeryczną mantrą”, prowadzą metafizyczne i filozoficzne poszukiwania, a także rozprzestrzeniają ozdrowieńcze moce. Rozdają „dary” w postaci magicznych zaklęć, złamanych „Kodów Wszechświata”:

„CUDA ZA DARMO. WEŻ PO JEDNEJ KARTCE. DZIĘKUJĘ!” – John Urho Kemp.

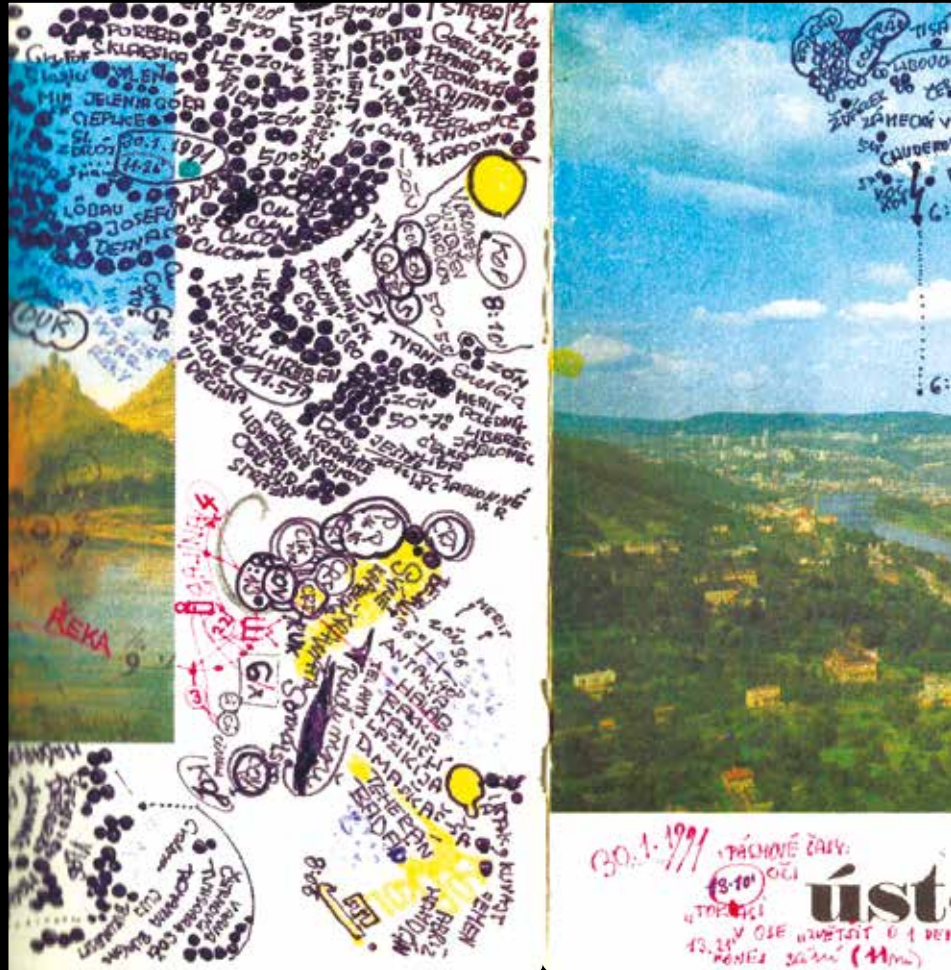
Kemp kserował swoje prace i rozpowszechniał je jako „dar” dla jak największej liczby napotkanych osób. Były to najczęściej obustronnie drukowane kartki o wymiarach 10 na 12,5 centymetra. „Dary” miały działać jako rodzaj „wirusa”, czy też magicznej formuły kamienia filozoficznego, dzięki której artysta wtajemniczał swoich odbiorców w kod dostępu do wszechświata.

Outsiderzy dzielą się swoim mistycznym polem, „świętą geometrią”, tak jak spirytualistka Hilma af Klint (niedawno uznana za prekursorkę abstrakcjonizmu), której obrazy otwierają pole ducha, stając się drogą do wyższego wtajemniczenia, ścieżką samopoznania, prowadzącą do zbudowania „własnej świątyni wewnętrznej”. Stworzone wbrew niepokojom i logice świata, jak mówiła artystka, by służyć teraźniejszości. Obrazy te mają za zadanie kumulować energię, zbierać moc, umożliwiającą kontakt z transcendentną siłą, stając się niejako bateriami przechowującymi energię duszy i ciała. Zdają się posiadać siłę uzdrawiania planety oraz żyjącej na niej ludzkości.

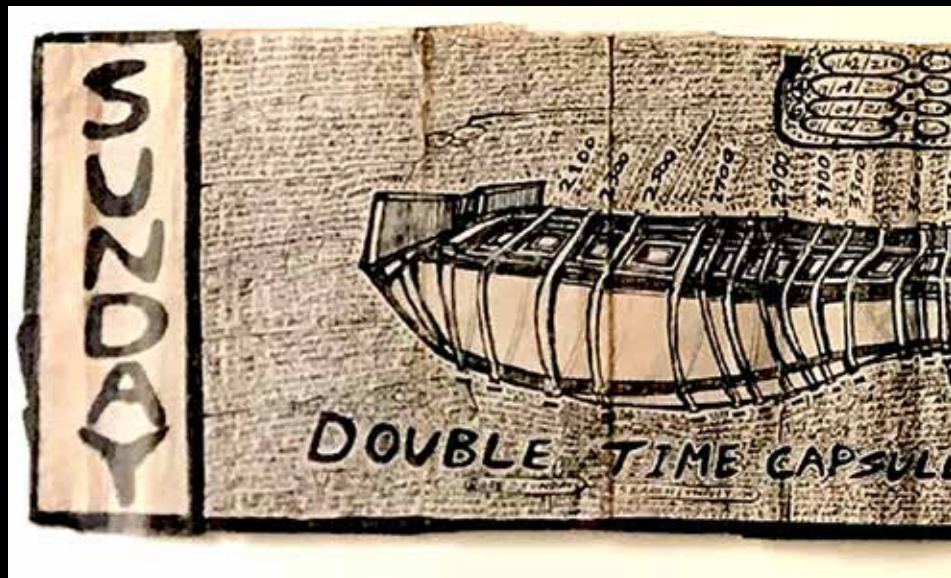
Outsiderzy są przekonani, iż dysponują niezwykłą mocą. Wierzą, że są uzdrowicielami, tak jak Emma Kunz – spirytualistka, wizjonerka, researcherka, odkrywczyni magicznego kamienia Aion A.



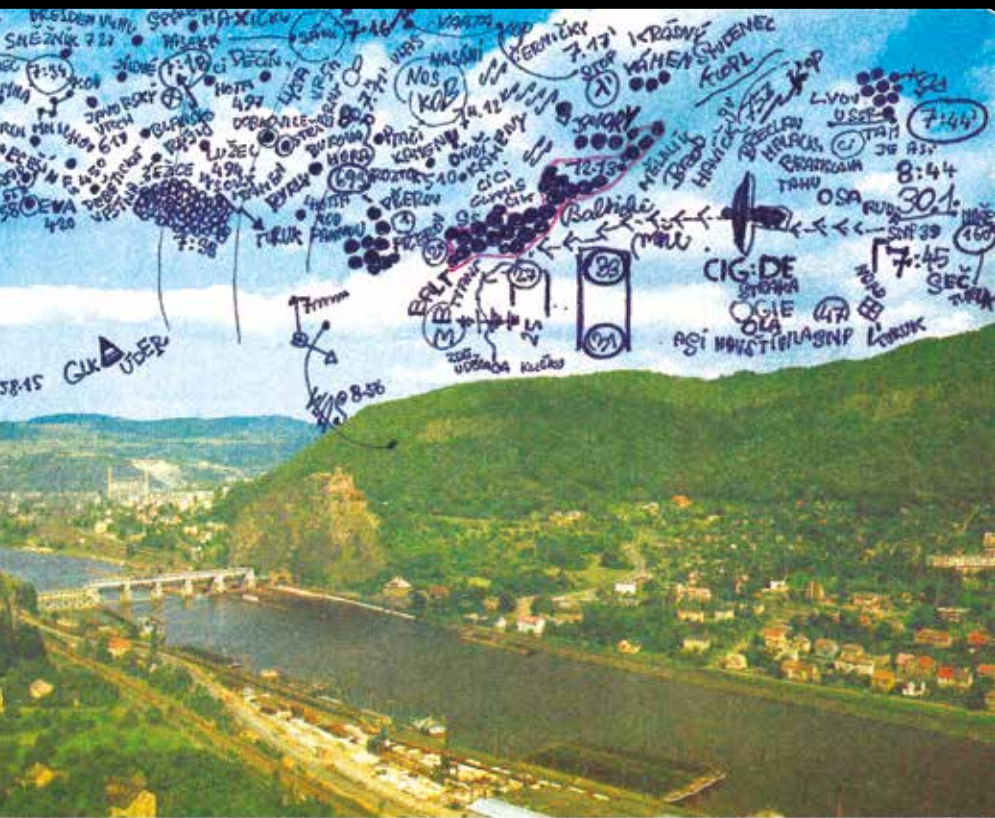
Vanda Vieira-Schmidt, Fundacja Lue Lu, Brut Now



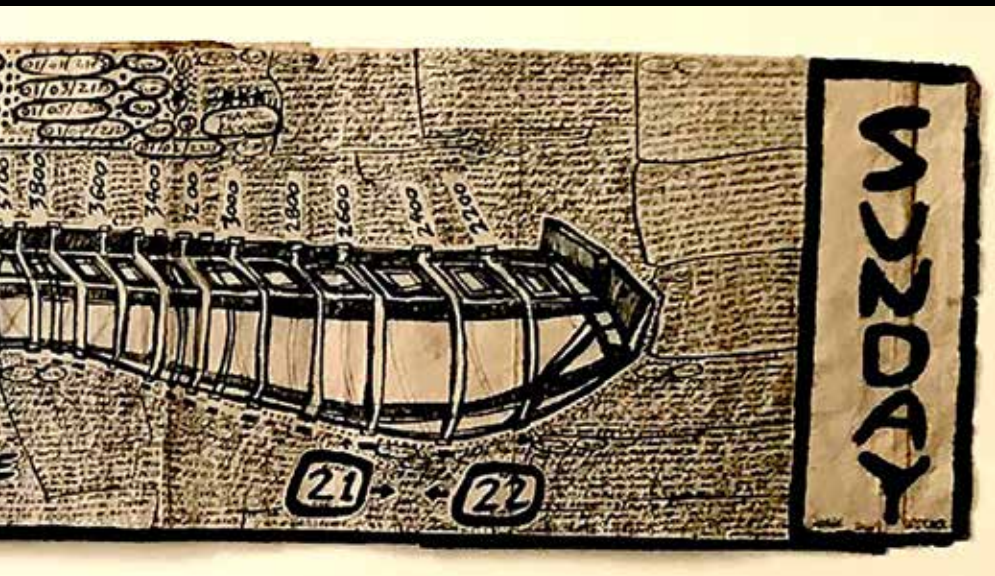
Zdeněk Košek, ABCD Collection Paryž, Praga



George Widener, Arthur Borgnis Gallery, Paryž



ecké přehledy 1 | 79



Jej holograficzne obrazy są odpowiedzią na podjęte przez nią filozoficzne dociekania, stają się drogą do oświecenia. To przestrzenne, wielowymiarowe obrazy ducha, które zdaniem autorki mają zdolność wyjaśniania obecnej sytuacji politycznej lub pozwalają dostąpić oświecenia. Osiągnięcie wewnętrznej równowagi duchowej zapewni nam także Alexander Medvedev, który za sprawą swoich „astrologicznych diagramów” ukazuje zależności między mikro- i makrokosmosem.

John Devlin wierzył, że za sprawą złotego podziału *ideal ratio* jest w stanie ochronić świat przed rozpadem. Brutartowcy bywają wielkimi inżynierami, jak Emery Blagdon, konstruktor maszyn leczących, tak zwanych „Ślicznotek”, mających uzdrawiać z choroby nowotworowej. „Healing machines” to utopijne instalacje, kinetyczne rzeźby, tworzone z różnych materiałów, które przewodzą energię i mają zmniejszyć cierpienie fizyczne ludzkości. Fazy księżyca odgrywają znaczącą rolę w działaniu tych maszyn. Podobnie Karl Hans Janke, będąc propagatorem pokoju na świecie, wynalazcą „niemieckiego atomu” i nowych źródeł energii, tworzył rysunki konstrukcji służących poprawie egzystencji ludzkości.

Outsiderzy to haruspikowie, jak George Widener, który za sprawą swoich „magicznych kwadratów” jest w stanie przewidzieć przyszłość, a swoimi liczbami ochronić świat przed kataklizmami. Outsiderzy to facyliatorzy, jak Harald van Bender (czyli Adelhyd van Bender), który nie uznawał swojego ciała ani za kobiece ani za męskie. W swoim mniemaniu chronił sekret „Atomu Wszechświata” we własnej macicy, strzegł „atomowymi diagramami” pokoju na ziemi, broniąc świat przed rozpadem. Prace Bendera to wynik nadmiernej kumulacji mocy. Na tysiącach kartek stosował algorytm siły. Artysta niestrudzenie próbował rozbić świat na formuły matematyczne, stosując logiczne i spójne teorie, które odkrywał na styku nauki, religii i filozofii.

Outsiderzy to pacyfści, tak jak Vanda Vieira-Schmidt i jej projekt życia „The World Rescue Project”. Schmidt, podobnie jak Bender, strzeże „papierowymi bateriami” świat przed konfliktami zbrojnymi. Demiurżka ustanawia swym aktem twórczym panowanie miłości i dobra. Na przykładzie prac Schmidt można zauważyć odwieczne zmaganie dwóch mocy świata: dobra i zła, yin i yang, które często aktywowane są w wielkich narracjach

klasyków *outsider art*: Adolfa Wöfliego czy chociażby Henry’ego Dargera.

Inny outsider, Zdeněk Košek, tworząc swoje „meteorologiczne diagramy”, dbał o to, by nie było suszy na ziemi, a także wierzył, że rządzi światem, ustanawiając nowy porządek polityczny. Był przekonany, że swoimi zapisami doprowadził do wyboru Václava Havla na prezydenta Czech.

„Myślałem, że znajduję się w Galaktyce i kieruję całym wszechświatem, miałem wrażenie, że moja głowa jest na dole, a stopy u góry. Czułem się, jakbym wiorwał, chciałem latać niczym ptaki. (...) Rządziłem światem i spoczywała na mnie ogromna odpowiedzialność za rozwiązanie globalnych problemów ludzkości. Jeśli nie ja miałbym je rozwiązać, to kto?”

Diagramy Koška świadczą o jego dążeniu ku łączności z kosmosem, prawami natury, którą jego zdaniem ludzkość utraciła w procesie cywilizacji. Jean-Pierre Rostenne – emerytowany kapitan, który służył w belgijskim Kongo, budował ze znalezionych przedmiotów „magiczne laski” szamana, którymi wyznaczał porządek między ziemią a niebem. Jego brikolerska technika pozwalała modyfikować nieprzystające do siebie elementy, operować fragmentem i przekierowywać komunikat przez inne użycie przedmiotu. Szamańskie laski Jeana-Pierre’a Rostenne’a, zbudowane z cywilizacyjnych odpadów, panują nad chaosem wszechświata, porządkując jego składowe w harmonijnym układzie zależności. Outsider George Widener swoimi „magicznymi kwadratami”, sekretnymi algorytmami, matematycznymi kalkulacjami ochrania świat przed wszelkimi katastrofami. Tworzy swoje instrumentarium przewidujące katastrofy lotnicze. Widener podaje daty, kiedy nie warto latać: 13.03.2050, 18.01.2065, 16.11.2066, 25.10.2071, 27.10.2075, 22.12.2080. Wierzy, że liczby mają magiczne moce i można nimi zmieniać losy świata. Tworzy także idealne miasta „Megalopolis”, w których ludzkie troski będą transformowane do software’ów, a język stworzony dla wyższej inteligencji komputerowej posłużą ludziom. Podobnie tworzy Jean Perdrizet, który mając na względzie polepszenie ludzkiej egzystencji, wynalazł „Język T”, służący komunikacji pozaziemskiej. Stał się także wynalazcą robotów umożliwiających kontakty z duszami zmarłych.

YAHWEH



←————— 96 —————→

HIS&HERS CONSTANT = $\frac{\phi}{2}$ & $\frac{\phi}{2} = \phi = 1.6180339$ (cont.)
887498948482045868343656381177203091798...
 $\frac{\phi}{2} = .8090169943749474241022934171828190588601545899...$

John Urho Kemp, Aram Muksian Collection

Prace outsiderów powstają, by służyć ludzkości. Przed toksycznym, zimnym promieniowaniem, tak zwanymi *cold rays*, ma nas ratować dokumentacyjny projekt życia Horsta Ademeita, obejmujący ponad 6000 polaroidów. Ademeit prowadził *research* stanów atmosferycznych: skażenia powietrza, złego wpływu wiązek laserowych, promieniowania rentgenowskiego czy elektromagnetycznych fal. Ademeit badał poziom smogu, zimno, kwaśne deszcze, toksyczne działanie spalarni na otoczenie. Jego prace powstawały według własnej dokumentacji „zimnych promieni”: rozkładał na stole dziennik „Bild-Zeitung”, na nim układał codziennie inny arsenał przyrządów pomiarowych: termometry, światłomierze, zegary, kompasy oraz skażone obiekty, na przykład zepsute owoce, chleb, warzywa, a następnie fotografował. Wyniki przeprowadzonych badań zapisywał na białej ramce polaroidu. Artysta nosił przy sobie drewniane kule, które miały chronić go przed wpływem zimnych promieni. Używał też magnesów, ziół, stosował homeopatię.

Outsiderzy prezentują biocentryczne połączenie z przyrodą, śledzą między innymi zachody słońca, loty ptaków, wpływy faz księżyca na życie ludzkie. Tworzą systemowe struktury rządzące się wewnętrzną logiką i metodologiczną strategią. Ich zapisy pokazują wpływ niewidocznego na to, co widzialne.

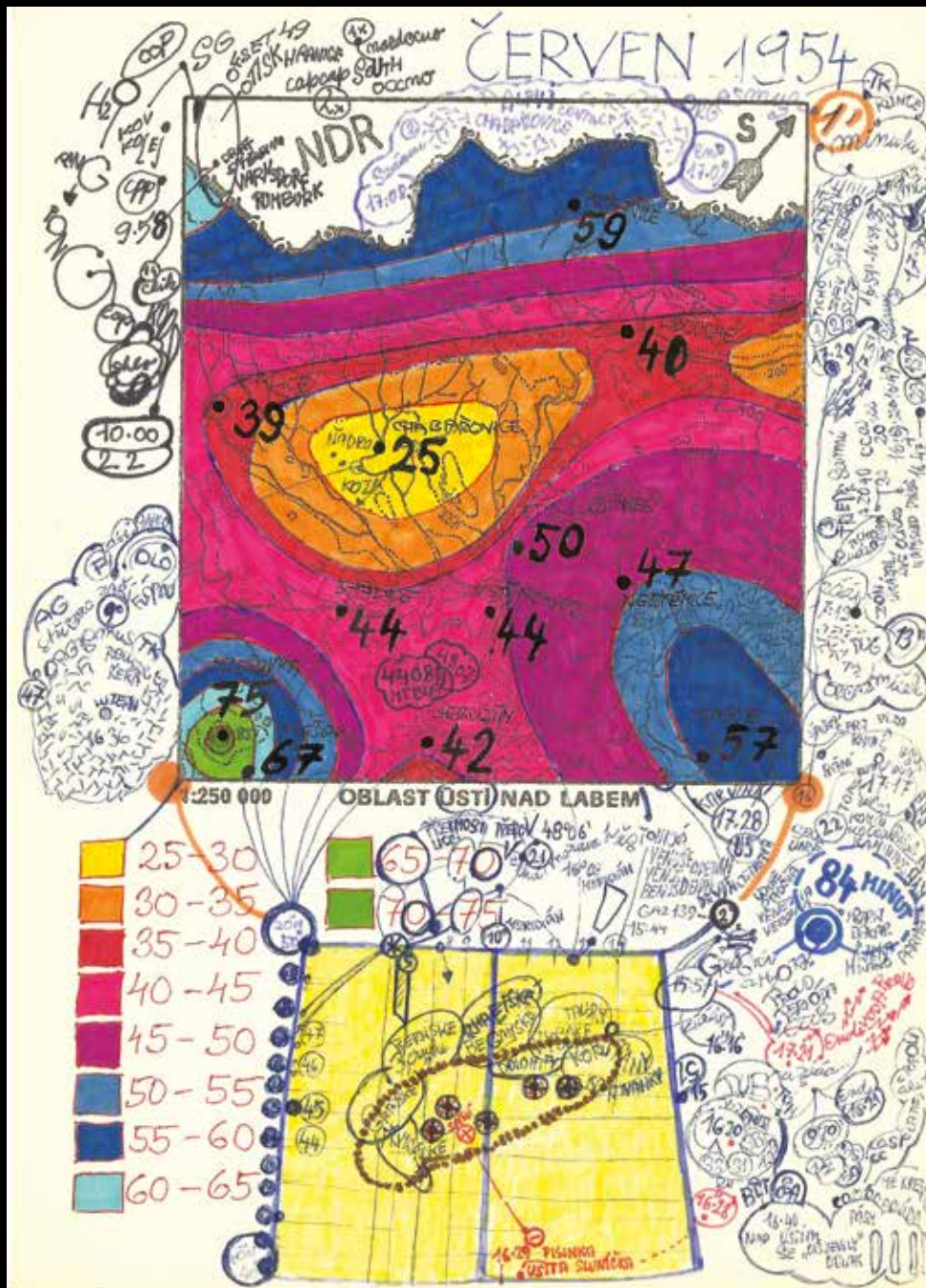
Brut now jest doskonałym obszarem dla politycznej i społecznej wrażliwości artystów. Działacz pokojowy Parzival, żołnierz klimatu, Ambasador Słońca, Zielony Człowiek, nieustannie walczy o raj na ziemi. Parzival powołał „siedzibę rządu światowego” w Sonceboz-Sombeval. Język esperanto jest dla niego kamieniem węgielnym w rozumieniu innych, a tym samym sposobem na zachowanie pokoju na świecie. Dlatego od dziesięcioleci zajmuje się upowszechnianiem tego języka i organizuje klasę esperanto, która spotyka się w każde czwartkowe popołudnie o 16:00 w lokalnej restauracji. Zaprosił także światowych liderów politycznych, by przyłączyli się do jego ruchu odnowy. Oczywiście za darmo. Pieniądze zdaniem Parzivala powinny zostać zniesione, ponieważ prowadzą do wojny między potęgami finansowymi. Zamiast tego wszystkie kraje powinny wprowadzić walutę *espero*, która analogicznie do esperanto jest taka sama we wszystkich krajach i nie jest oparta na pochodzeniu politycznym ani kulturowym.

Parzival laminuje papierowe monety oraz banknoty i rozdaje je odwiedzającym „siedzibę rządu światowego”.

Wspomniany wyżej aktywizm wyraźnie rysuje się w postawach twórczych takich performerów jak Eijiro Miyama i Vahan Poladian. Gesty outsiderów były całkowicie podporządkowane ich publicznym wystąpieniom, które zacierały granice między sztuką a życiem. Każdy z nich konstruował swój przekaz za pomocą wykreowanego przez siebie upcyclingowego kostiumu. Miyama „Hat Man” pojawiał się podczas parad w soboty i niedziele w Jokohamie. Przyjeżdżał na rowerze w przebraniu, w wielkim kapeluszu zawierającym między innymi rybki pływające w środku szklanej kuli i z przytwierdzonym na plecach przesłaniem miłości. Poladian natomiast w swoich wystąpieniach błogosławił przechodniów i wchodził w interakcje z publicznością.

Interesująca w tym kontekście jest postawa Meliny Riccio (outsiderka przyjęta symbolicznie imię Melina, oznaczające jabłko, gdyż „gnijące jabłko jest w połowie dobre, a w połowie zepsute, tak jak ja”), która pełna sprzeciwu wobec konsumpcyjnej idei świata współczesnego, zdecydowała się na pakt z naturą. Spaliła wszystkie pieniądze i opuściła rodzinę, by głosić antymaterializm. Artystka tworzy wyszywanki, banery, flagi i asamblaże. Podróżuje po Włoszech, głosząc przesłanie miłości i międzyludzkiej wspólnoty ponad granicami. Podczas swoich wycieczek znaczą budynki odezwaniami w formie graffiti. Prace te uznawane niegdyś za akty wandalizmu, dziś poddawane są konserwacji. Melina jest freeganką, propagatorką *no waste*. Wykorzystuje każdą napotkaną na swojej drodze wyrzuconą rzecz, bo jak mówi: „Świat za dużo rzeczy marnuje. Trzeba się temu przeciwstawić”. Podróżuje na gapę, gdyż uznaje drukowanie biletów za zbędne i nieekologiczne. Wszystkie podjęte przez Melinę gesty dotyczą naprawy rzeczywistości.

Artystka podważa dominujący obraz świata poprzez występowanie przeciwko nierównościom społecznym, sprzeciwia się budowie miejskich parkingów, przemocy, rasizmowi, nacjonalizmowi, walcząc o prawa kobiet, imigrantów oraz LGBTQ+. Jest uczestniczką parad równości, antyrasistowskich demonstracji, na których pojawia się z wyszytymi przez siebie transparentami. Znana jest



Zdeněk Košek, ABCD Collection Paryž, Praga

z tego, że wita wszystkich uczestników parady w wieńcu laurowym na głowie. Jej praktyka artystyczna to codzienne rytuały. Społeczne niedopasowanie, podobnie jak choroba, zmotywowało ją do działania. W wielu włoskich miastach i miasteczkach artystka wypisuje hasła wzywające do miłości i pokoju. Najwięcej jest ich w Rzymie i Genui, w pobliżu dworców kolejowych i opuszczonych budynków fabrycznych. Ich wydźwięk jest często dopasowany do lokalnego kontekstu. Są jak zaklęcia rzucane rzeczywistości późnego kapitalizmu: „Pokój/uwalniam tę przestrzeń od bólu/dla tych, którzy chcą czynić dobro za darmo/dziękuję/Melina Riccio”. Graffiti powstają zazwyczaj w nocy, na bankomatatach, pojemnikach na śmieci, gazetowych skrzynkach. Mają charakter obsesyjnej modlitwy, mantry lub patriotycznej litanii. Melina eksploruje w nich temat miłości i wspólnotowości.

Brutartowcy, kreatorzy nowego porządku, tworzą prace od świtu do nocy, tak jak Zdeněk Košek, notujący każdy odgłos za swoim oknem, czy Emma Kunz, oddająca się seansom uzdrowicielskim nawet przez 48 godzin. Ich zaklęcia są próbą panowania nad chaosem, ratowania świata stojącego na krawędzi zniszczenia. Czym jest ta gorączkowa, mistyczna aktywność? Głosem wtajemniczonych, haruspików, facylitatorów mocy kosmicznej, głosem odwiecznych mędrców, magów, mistyków, nowych szamanów?

Dla artystów *brut now* chaos okazuje się doskonałym punktem wyjścia, co pokazują prace czeskiego outsidera Miroslava Tichý'ego i jego idea „estetyki błędu”, pojętej jako metoda twórcza: „Jestem prorokiem rozkładu i pionierem chaosu, bo tylko z chaosu wyłonić się może coś nowego”. Może to doskonała myśl na współczesne czasy? Może mamy jeszcze szansę, by uratować świat? Tichý to przedstawiciel kultury typu *słow*, który uznawałby powolność za stan umysłu. Czas nie jest tu wpisany w reguły wydajności i korzyści, lecz jest wymiarem wspólnoty i wymiany myśli, wspólnych działań, kultywowania sztuki codzienności, która tak bliska jest działaniom *outsider art*. Tarzan z Kyjova oddawał się bowiem temu, co nazywamy szwendaniem się, marnotrawieniem czasu, bezbrzeżną beczynnością. Jego obecność była trwaniem w pozornym

bezruchu, w powolności myślenia, w nieustającej refleksji. Tichý zbudował swój autonomiczny świat, który wybrzmiał po czasie spędzonym w więzieniu i szpitalach psychiatrycznych. Świadomość swojej celowości i wierność własnym regułom pozwoliły mu trwać w czasie i wolności. Zmysł wrażliwego obserwatora uruchamiał świadomość wyboru. Fotografie Tichý'ego powstawały z negacji totalitarnego systemu zniewolonej Czechosłowacji. To obrazy niezgody na plan pięcioletni, na zakaz studium aktu na uczelniach artystycznych, na służbę wojskową, pobyt w więzieniu. To obrazy buntownika, który tworzył wszystko od nowa, raz jeszcze, by nie korzystać z tego, co uznane za normę. Takie fotografie mógł stworzyć tylko wolny, niezależny, nie poddany nikomu/niczemu człowiek. Estetyka błędu stała się znakiem rozpoznawczym outsidera, anarchistycznym gestem niezgody na to, co zastane w świecie.

Jak zauważył John Maizels, prace outsiderów to zupełnie osobne kosmogonie. Tworząc, prowadzą oni sami przed sobą rodzaj monologu, a przypadek każdego z nich należy rozpatrywać indywidualnie. Jedno ich łączy, fakt że są „maszynami samotniczymi”, anarchistami, uciekinierami od przypisanej im roli społecznej. Kosmos, natura, świat to ich sprzymierzeńcy. Ich prace to „dowody” – nie sztuka – w których kod przekazu złożony jest z konfiguracji: symboli, tajemnych liczb, zaszyfrowanego języka.

Twórczość brutartowców jest niczym bateria, dzięki której świat otrzymuje doładowanie mocy, a ludzkość może dostąpić uzdrowienia lub poprawy egzystencji. Outsiderzy odczuwają czasoprzestrzeń w wielu wymiarach, przekraczają granice, podczas gdy my je ustanawiamy. Ich praktyki to wizje ochrony świata, zawarte w pytaniu Meliny Riccio: „Świat kończy się, co robisz, aby to zatrzymać?”. W tej wyraźniej próbie ratowania przed kataklizmem widoczne są motywacje brutartowców, które zainspirowały ich do nadania wielkim i małym rzeczom wyjątkowego znaczenia. Melina Riccio, Dinah Young, Richard Greaves, El Garrell, Elis Sinistò, Jean-Marie Massou czy Miroslav Tichý i inni stają się komentatorami społecznej i ekonomicznej sytuacji, przeciwstawiając się geopolitycznym wizjom. Sztuka zmienia swoje oblicze, staje się bliska odprawianiu żałobnych rytuałów nad ginącą planetą.